

Sygn. akt II AKa 62/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Ewa Pławgo (spr.)

Sędziowie: SA – Maria Żłobińska

SA – Jan Krośnicki

Protokolant: st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska

przy udziale prokuratora Marka Deczkowskiego oraz oskarżycielki posiłkowej I. S.

po rozpoznaniu w dniu 06 marca 2013 r.

sprawy W. D. (1)

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońcę oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w. W.

z dnia 17 października 2012 r., sygn. akt VIII K 84/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. C. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, zawierającą 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego W. D. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W. D. (1) został oskarżony o to, że w nocy z dnia 17 na 18 marca 2011 r. w W., w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. S., zadał jej nie mniej niż 21 ciosów nożem kuchennym, powodując u pokrzywdzonej liczne, głębokie rany klute przedniej i tylnej klatki piersiowej z uszkodzeniem na przebiegu ich kanałów tkanek miękkich przestrzeni międzyżebrowych, żeber, dwumiejscowo worka osierdziowego z następowym krwotokiem i rozwinięciem się wstrząsu urazowo-krwotocznego, skutkujące zgonem wyżej wymienionej w dniu 18 marca 2011 roku, przy czyn zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem u podejrzanego była w znacznym stopniu ograniczona w rozumieniu art. 31 § 2 k.k., **tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.**

Sąd Okręgowy w. W., wyrokiem z dnia 17 października 2012 r. uznał oskarżonego W. D. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył okres

tymczasowego aresztowania od dnia 18 marca 2011 r. do dnia 17 października 2012 r., orzekł o dowodach rzeczowych oraz kosztach sądowych, zwalniając oskarżonego od obowiązku ich zwrotu i obciążając nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę oraz przez prokuratora na niekorzyść w części orzeczenia o karze.

Obrońca zarzucił wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. oraz 410 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, której skutkiem było błędne ustalenie, iż w przedmiotowej sprawie nie zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów zebranych przez Sąd powinna doprowadzić do odmiennego wniosku, zaś istniejące wątpliwości powinny zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, co doprowadziłoby do wydania wyroku uniewinniającego, nadto zarzucił obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, której skutkiem było błędne ustalenie stanu faktycznego, polegające na przyjęciu, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim oraz miał ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, podczas gdy oskarżony z powodu innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia i w związku z tym nie można mu było przypisać winy oraz odpowiedzialności karnej i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator wyrokowi w zaskarżonej części, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k., zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary w wymiarze 10 lat pozbawienia wolności, podczas gdy okoliczności przedmiotowe i podmiotowe w tym sposób działania oskarżonego, charakter czynu, jak również bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości przemawiają za wymierzeniem oskarżonemu kary surowszej i wniósł o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie są zasadne, w związku z czym zawarte w nich wnioski nie zostały uwzględnione.

Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie, a zebrane podczas przewodu sądowego dowody poddał ocenom wszechstronnym, wnikliwym, nie obraził art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k., nie wykroczył poza ramy zakreślone przepisem art. 7 k.p.k., w efekcie czego poczynił trafne ustalenia faktyczne i wyprowadził nie budzący żadnych wątpliwości wniosek o winie oskarżonego W. D. (1), a stanowisko swoje umotywowował zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku oddaje tok rozumowania Sądu meriti, co sprawia, że wyrok ten poddaje się kontroli instancyjnej.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji obrońcy oskarżonego.

Obrońca, stawiając wyrokowi dwa zarzuty, z jednej strony (zarzut pierwszy) zmierza do kwestionowania sprawstwa oskarżonego, z drugiej – zarzut drugi – dąży do wykazania, że oskarżony nie działał w zamiarze bezpośrednim, a w czasie czynu nie mógł rozpoznać jego znaczenia z powodu zakłócenia innych czynności psychicznych.

Motywuując pierwszy z zarzutów skarżący podnosi, że Sąd I instancji winien nabrać wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. i rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego. Gdyby w polu widzenia tego Sądu znalazł się całokształt materiału dowodowego i okoliczności, wówczas wskazane w apelacji wątpliwości zostałyby zauważone i należycie rozstrzygnięte – w tym obrońca upatruje obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Z powyższym nie można się zgodzić.

Obrońca uważa, że pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, którym dano wiarę w I instancji były składane, gdy oskarżony przebywał w szpitalu i był w stanie krytycznym, po alkoholu, co sprawia, że powinny być one potraktowane z dużą ostrożnością, a Sąd Okręgowy nie odniósł się do stanu oskarżonego, w jakim doszło do jego przesłuchania. Wbrew temu, co podniesiono w apelacji, Sąd I instancji odniósł się do kwestii dotyczących odstępu czasowego między

spożywaniem przez oskarżonego alkoholu, a momentem jego pierwszego przesłuchania (strona 6 uzasadnienia), uznając, że odstęp ten był na tyle duży, iż alkohol nie miał wpływu na treść jego wyjaśnień. Argumentacja ta jest logiczna i przekonująca. Oceniając wyjaśnienia oskarżonego Sąd I instancji nie odniósł się wprost do tego, że pierwsze przesłuchania W. D. (1) miały miejsce w szpitalu, jednak – wbrew temu, co podnosi obrońca – nie ma to żadnego wpływu na ocenę tego dowodu (z wyjaśnień oskarżonego), a co za tym idzie na ustalenia faktyczne i treść orzeczenia. Obrońca nie zauważa, że rozmawiający z oskarżonym policjant G. S., a potem prokurator zostali do tych czynności dopuszczeni przez lekarza – zeznania św. G. S. z k. 80-81, którym dano wiarę w I instancji, a oceny tej skarżący nawet nie próbuje podważyć - , a zatem należy dojść do przekonania, że stan oskarżonego zezwalał na prowadzenie z nim czynności procesowych. Brak więc było podstaw do uznania, że stan W. D. wykluczał możliwość składania przez niego wyjaśnień. Trafnie oceniając pierwsze wyjaśnienia powołał się Sąd I instancji na fakt, że w rozmowie z G. S. oskarżony tak samo opisał zdarzenie, jak podczas przesłuchania go w charakterze podejrzanego. Następnego dnia, podczas posiedzenia Sądu w przedmiocie wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania także nie negował oskarżony swojego sprawstwa. Późniejsza postawa oskarżonego – nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i twierdził, że nie pamięta zdarzenia – została także trafnie oceniona w I instancji, jako postawa obronna, co koreluje z treścią opinii sądowo-psychiatrycznej, w której oceniono postawę oskarżonego podczas procesu, a czego skarżący, dążący do oparcia orzeczenia na wyjaśnieniach oskarżonego z rozprawy, zdaje się nie dostrzegać. Przekonująco odniesiono się także do okoliczności wskazywanej przez oskarżonego w postaci sugerowania mu przez policję treści pierwszych wyjaśnień – strona 5-6 uzasadnienia wyroku. Argumentacja ta jest logiczna. Nadto postawa oskarżonego usiłującego negocjować podczas rozprawy treść wcześniejszych swoich wyjaśnień, wpisuje się w ocenę sylwetki oskarżonego dokonaną przez biegłą psycholog – oskarżony jest skoncentrowany na sobie, cechuje go obniżone poczucie odpowiedzialności za własne zachowania, oczekuje wyrozumiałego traktowania (k. 438-453). To nie Sąd I instancji oparł swoje stanowisko na fragmentarycznej ocenie dowodów, a obrońca motywując swoje stanowisko, pewnych okoliczności i dowodów, nie chce dostrzec, a co sprawia, że nie można zgodzić się ze stanowiskiem zaprezentowanym w apelacji.

Powołując się na sprzeczności w zeznaniach św. A. G. i wyjaśnieniach oskarżonego co do miejsca, w którym miał spać świadek, obrońca nawet nie podjął próby wykazania, jaki owa sprzeczność miała, bądź mogła mieć na treść wyroku, choć zarówno z zeznań tego świadka, jak i pierwszych wyjaśnień oskarżonego wynika, że św. A. G. spał podczas zdarzenia. Obrońca podnosi, że całe postępowanie prowadzone było z uwzględnieniem tylko tej wersji zdarzenia, jaką podał oskarżony w pierwszych wyjaśnieniach. Jednocześnie usiłuje podważyć ocenę tej okoliczności, jaką był sen A. G. podczas zajścia i wiążącą się z tym niewiedzą co do przebiegu zdarzenia. Realia niniejszej sprawy są takie, że sprawcą zabójstwa P. S. może być albo oskarżony, albo A. G.. Poza nimi w mieszkaniu był tylko nieletni (9-letni) brat A. G., także śpiący podczas zajścia. Skoro obrońca zmierza do wykazania, że sprawcą nie jest oskarżony, logicznym musi być wniosek, że winien choćby próbować uzasadnić sprawstwo drugiego z dorosłych mężczyzn. Tymczasem w apelacji, choć obrońca usiłuje uzasadnić, że niemożliwym jest, by A. G. spał, to na tym poprzestaje. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny tej okoliczności dokonanej przez Sąd Okręgowy. Nikt inny, jak sam oskarżony podczas wyjaśnień składanych dnia 18 marca 2011 r. podał, że bracia G. mają bardzo mocny sen (k.88), co znalazło potwierdzenie w zeznaniach ich matki św. J. G. (k.117). Rozważania obrońcy noszą natomiast cechy dowolności, sam skarżący używa w nich określeń w trybie przypuszczającym „mógł jeszcze w ogóle nie spać”. Hałasy słyszane przez sąsiadów (św. W., św. B.) nie musiały przecież spowodować wybudzenia nad ranem św. A. G., który – co należy mieć także na uwadze oceniając tę okoliczność – poszedł spać bardzo późno i po spożyciu sporej ilości alkoholu. Brak wskazania przez apelującego, jaki wpływ na orzeczenie o winie oskarżonego ma kwestia usuwania śladów (wyjęty mop) po zdarzeniu w zestawieniu z czasem znajdowania się przez oskarżonego na trawniku po wypadnięciu z balkonu. Ujawniono po zdarzeniu rozmazane ślady krwi na podłodze, leżący mop, co może świadczyć o próbie zmycia śladów – bez znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego pozostaje jednak kwestia, czy zrobił to oskarżony, czy inna osoba. Równie chybiona jest próba sugerowania innej roli św. A. G., polegająca na odwołaniu się do widocznych na ciele tego świadka zadrapań, które wedle niego pochodzą z chwili zatrzymania. Wnioskowanie, że może to przemawiać za inną rolą świadka w zdarzeniu nosi cechy daleko posuniętej dowolności, w związku z tym nie może skutecznie podważyć toku rozumowania Sądu I instancji. Nie można zarzucić Sądowi I instancji zaniechań tego tyczących, bowiem Sąd orzekający dał wiarę zeznaniom św. A. G., tym samym uznał, że zadrapania powstały w opisany przez świadka sposób.

Istotne jest jednak, a co obrońca pomija, że o ile na odzieży oskarżonego ujawniono ślady świadczące o jego udziale w zdarzeniu, o tyle śladów takich na osobie A. G., na jego ubraniu nie ujawniono. Innych argumentów mających uzasadniać zarzut pierwszy apelacji brak, a zatem należy uznać, że zarzut ten jest chybiony. Sąd meriti uznając, że W. D. (1) popełnił zarzucany mu czyn nie obraził art. 7 k.p.k., a do wniosku tego doszedł oceniwszy całokształt ujawnionych i istotnych dla wyrokowania dowodów, które oceniane z uwzględnieniem kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k. zezwoliły bez konieczności sięgania po rozwiązanie zawarte w art. 5 § 2 k.p.k. na prawidłowe wyrokowanie. Wszelkie argumenty wskazane przez obrońcę, jako te, które – wg niego – nakazywałyby powzięcie nieusuwalnych wątpliwości, stanowią w istocie jedynie polemikę z ocenami dowodów zawartymi w zaskarżonym wyroku. Brak więc było podstaw do zmiany wyroku w sposób postulowany w apelacji.

Także zarzut drugi jest nietrafny. O ile z treści zarzutu pierwszego wynika, że skarżący negował sprawstwo oskarżonego, o tyle zarzut drugi kwestionuje ocenę poczytalności oskarżonego, jak też ocenę zamiaru towarzyszącego jego działaniu.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 202 k.p.k. oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego dokonują biegli lekarze psychiatrzy. Do stwierdzenia tej okoliczności wymagane są wiadomości specjalne, a dodatkowo ustawodawca nakazuje, by opiniowało co najmniej dwóch biegłych lekarzy tej specjalności. Wydana przez nich opinia podlega ocenie takiej, jak każdy inny dowód. Jeżeli zatem skarżący uważa, że ocena poczytalności oskarżonego nie jest oceną właściwą, winien dążyć do podważenia waloru dowodowego opinii sądowo-psychiatrycznej odnoszącej się do stanu poczytalności oskarżonego, tymczasem apelacja nie zawiera jakiegokolwiek zarzutu dotyczącego opinii z tego zakresu, a wywody skarżącego odnoszące się do rzekomego stanu wyłączającego całkowicie zdolność pokierowania swoim postępowaniem przez oskarżonego nie znajdują oparcia w materiale dowodowym, są całkowicie dowolne. Sąd I instancji w oparciu o opinie – w tym uzupełniającą – sądowo-psychiatryczne ustalił, że oskarżony działał w warunkach art. 31 § 2 k.k. z powodu atypowego upicia, co zostało jasno wyjaśnione przez biegłych, także podczas przesłuchania na rozprawie, a w trakcie tej czynności obrońca nie podjął żadnych działań w kierunku ewentualnego ustalenia tego, co obecnie podnosi w apelacji. Przebieg tej czynności wskazuje, że obrońca nie miał wątpliwości co do treści opinii, jej wniosków, a pomiędzy przesłuchaniem biegłych, a wyrokowaniem nie ujawniła się żadna okoliczność mogąca uzasadniać obecne stanowisko. Powoływanie się na wskazane w apelacji orzeczenia nie może być skuteczne wobec treści opinii sądowo-psychiatrycznej odnoszącej się poczytalności oskarżonego tempore criminis, ocenionej należycie w I instancji, a której – o czym powyżej – obrońca nawet nie usiłował podważyć.

Sąd I instancji trafnie ocenił także zamiar, z jakim działał oskarżony. Ograniczenie poczytalności w stopniu znacznym nie oznacza jej zniesienia, a co za tym idzie, sprawca podejmuje określone działania w konkretnym celu, wybierając określony sposób realizacji tego celu. Ocena zamiaru towarzyszącego działaniu sprawcy niejednokrotnie musi być dokonana nie w oparciu o to, co wyjaśnia on na ten temat, a na podstawie innych istniejących w sprawie dowodów, w tym na przykład w oparciu o rodzaj użytego narzędzia, sposób działania, okoliczności zdarzenia. Sąd I instancji uznając, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim nie popełnił błędu – analizował sposób zadawania ran nożem o długości ostrza niemal 30 cm, ilość ciosów, ich siłę, okolice ciała, w które godził oskarżony, przebieg zdarzenia, zachowanie oskarżonego po nim i zasadnie uznał, że analiza ta upoważnia do przyjęcia, że W. D. (1) działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej, a zamiar ten był nagły. Wbrew temu, co podnosi obrońca, Sąd I instancji nie pominął oceny funkcjonowania oskarżonego i pokrzywdzonej jako pary, uwzględnił te okoliczności (str. 13 uzasadnienia), podkreślając, że byli zgodną parą. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że Sąd meriti obraził art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. przy ocenie zamiaru oskarżonego, jak też w kwestii oceny stopnia poczytalności oskarżonego, w związku z czym także zarzut drugi apelacji należało uznać za chybiony, co sprawia, że wniosek o zmianę wyroku nie mógł być uwzględniony. Jedynie na marginesie wypada wskazać, że w przypadku stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego niepoczytalności sprawcy postępowanie powinno zostać umorzone (art. 414 § 1 k.p.k.), tak więc wniosek apelacji związany z jej drugim zarzutem pozostaje w sprzeczności z treścią art. 414 k.p.k.

Kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu jest właściwa i należycie umotywowana.

Brak było także podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego jej rozpoznania. Skarżący nie wykazał takiej potrzeby, nie dostrzega jej także Sąd Apelacyjny.

Co do apelacji prokuratora należy zważyć, co następuje:

Wbrew temu, co podnosi ten skarżący kara wymierzona W. D. (1) nie jest rażąco i niewspółmiernie łagodna.

Sąd I instancji orzekając w tej materii, należycie uwzględnił i wyważył, zgodnie ze wskazaniami zawartymi w art. 53 k.k., okoliczności obciążające i łagodzące mające wpływ na wymiar kary. Wbrew temu, co wskazuje prokurator, Sąd Okręgowy uwzględnił przy ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu przypisanego oskarżonemu brutalny sposób jego działania, okoliczności zdarzenia, stopień jego agresji, postawę oskarżonego w toku postępowania i uznał je za okoliczności obciążające. Z drugiej strony jednak – a czego nie dostrzega oskarżyciel publiczny – oskarżony działał w warunkach art. 31 § 2 k.k. i jest sprawcą młodocianym o nieukształtowanej do końca osobowości. W stosunku do osoby oskarżonego zbiegły się więc dwie ustawowe przesłanki zezwalające na orzeczenie kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem (art. 60 § 1 k.k.), a co musi zostać uwzględnione przy orzekaniu o karze. Sąd Okręgowy miał możliwość orzeczenia kary poniżej 8 lat pozbawienia wolności, z czego nie skorzystał, nie dzieląc także poglądu prokuratora o tym, by wymiar kary miał wynieść 15 lat pozbawienia wolności. Wyważył wymiar kary należycie, co sprawia, że nie można mówić o jej rażącej niewspółmierności zarówno w aspekcie podnoszonym w apelacji (łagodności), jak też rażącej i niewspółmiernej surowości orzeczenia o karze. Taka kara, wbrew temu, co podkreśla prokurator w apelacji, uwzględnia wymogi prewencji szczególnej i ogólnej, jest karą sprawiedliwą, także w odczuciu społecznym. Jest także karą odczuwalną dla oskarżonego i spełniającą cele w stosunku do sprawcy młodocianego. Dlatego też brak było podstaw do zmiany orzeczenia w sposób postulowany w apelacji prokuratora, jak też brak przesłanek do łagodzenia wymierzonej kary pozbawienia wolności.

Z uwagi na sytuację oskarżonego Sąd II instancji zwolnił go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a o wynagrodzeniu dla obrońcy z urzędu orzekł na podstawie § 14.1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej obrony z urzędu (Dz. U. nr 97, poz. 887 z roku 2002) przy uwzględnieniu 23 % stawki podatku VAT.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.